

Monika Maria Kowalczyk

ORCID: 0000-0002-7778-9498

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

Aktualność starożytnego postulatu „poznaj samego siebie” w antropologii aksjologicznej Jana Galarowicza

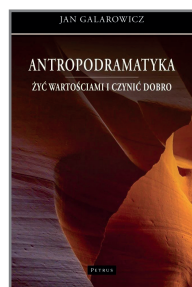
The Actuality of the Ancient Postulate
of “Know Thyself” in Jan Galarowicz’s
Axiological Anthropology

Jan Galarowicz, *Antropodramatyka. Życ wartościami
i czynić dobro*, Petrus, Kraków 2024, ss. 316

Sokratesowa zasada *gnōthi seauton* – zasada poznania samego siebie, poznania człowieka, pozostaje na zawsze podstawowym zadaniem prawdziwej filozofii. A zadanie to już samo z siebie jest zadaniem etycznym.

Marian Jaworski

Od czasów starożytnych w kulturze europejskiej przedmiotem zainteresowania był człowiek, dostrzegano bowiem jego wyjątkowość na tle przyrody. Na początku VI wieku p.n.e. w Delfach siedmiu mędrców starożytnej Grecji wybrało kilkanaście sentencji spośród istniejących w ówczesnej kulturze, które potraktowali jako przewodnik etyczny dla Hellady. Przyjmuje się, że maksymy



SPI Vol. 28, 2025/2
e-ISSN 2450-5366

Reviews

Recenzje

delfickie są najstarszym dydaktycznym tekstem mądrości greckiej. Według greckiego pisarza Pauzanasza jedna z tych zasad: „Poznaj samego siebie” (w j. greckim: γνῶθι σεαυτόν, *gnōthi seauton*), w odróżnieniu od pozostałych jedenastu znajdujących się na steli przed świątynią Apollina w Delfach, była umieszczona na jej frontonie. Można więc przypuszczać, że w ten sposób wyakcentowano doniosłość samowiedzy. Postulat „poznaj samego siebie” jest obecny w filozofii europejskiej poczynając od Sokratesa aż do czasów współczesnych. Pomimo że ten starożytny myśliciel nie pozostawił żadnych pism, nauczał tylko ustnie, to z dialogów Platona oraz ze *Wspomnień o Sokratesie* Ksenofonta dowiadujemy się o jego nauce (Tatarkiewicz 1993). Jego docieklivość badawcza koncentrowała się wyłącznie wokół spraw człowieka, przyroda wcale go nie interesowała. Do historii przeszły jego słynne rozmowy prowadzone na rynku ateńskim z wykorzystaniem metody dyskusji (*resp.* współpracy umysłowej) celem odkrycia prawdy. Dzięki nim Sokrates skłaniał swoich rozmówców do podjęcia refleksji nad dobrem (cnotą), aby stać się lepszym człowiekiem, a przez to żyć etycznie. To dążenie do samopoznania jest również obecne w poglądach innych starożytnych i średniowiecznych filozofów, w tym Arystotelesa, św. Augustyna, Awicenny czy św. Tomasa z Akwinu. Należy zauważyć, że w starożytności i średniowieczu realizacja samopoznania wiązała się z poznaniem podmiotu, a nie jedynie jego stanów mentalnych, jak to jest w przypadku filozofii nowożytnej i współczesnej. Ta delficka zasada inspirowała także badania w obrębie współczesnej kognitywistyki, filozofii umysłu oraz filozofii analitycznej.

W tę tradycję antropologiczno-etyczną wpisuje się najnowsza książka Jana Galarowicza *Antropodramatyka. Życie wartościami i czynić dobro*, wydana w 2024 roku nakładem wydawnictwa Petrus. Tytuł tego dzieła nawiązuje do koncepcji antropologicznych prezentowanych przez autora, tak zwanej antropodramatyki oraz agatologiczno-etycznego personalizmu komunijnego, powstałych pod wpływem poglądów Romana Ingardena, Karola Wojtyły oraz Józefa Tischnera. To kolejna część wielotomowej filozofii człowieka, tym razem poświęcona antropologii aksjologicznej, czyli relacji człowieka do wartości. Ta dziedzina wiedzy łączy w sobie dwie dyscypliny filozoficzne: filozofię człowieka oraz teorię wartości. Ze względu na wyakcentowanie wartości etycznych w ludzkiej egzystencji refleksja

moralna zajmuje centralne miejsce w tym opracowaniu. Zgodnie z twierdzeniem autora, właściwym kontekstem dla tych rozważań jest interpersonalna i dialogiczna struktura człowieka omówiona w poprzednim tomie *Antropodramatyki*. We wstępie swej książki Galarowicz deklaruje ściśle określony sposób uprawiania filozofii: „Sednem mojego filozoficznego myślenia jest idea, którą Marian Jaworski wyraził następująco: «Sokratesowa zasada *gnothi seauton* – zasada poznania samego siebie, poznania człowieka, pozostaje na zawsze podstawowym zadaniem prawdziwej filozofii. A zadanie to już samo z siebie jest zadaniem etycznym»” (Galarowicz 2025: 7). Galarowicz to krakowski filozof, nauczyciel akademicki (od 2015 roku na emeryturze), uczeń prof. Władysława Stróżewskiego oraz ks. prof. Józefa Tischnera. Szczególnie interesuje się filozofią człowieka i ludzkiego losu, aksjologią, etyką oraz filozofią współczesną (fenomenologią, hermeneutyką, personalizmem i dialogiką). Jego myśl zaliczana jest to filozofii chrześcijańskiej ze względu na wyraźną inspirację chrystianizmem.

W prezentowanym tomie *Antropodramatyki* autor ukazuje jak wielkim dobrem – wręcz arcydobrem – jest człowiek w kontekście jego współczesnej animalizacji: „Natomiasz obecnie jak gdyby nastąpił powrót do dziewiętnastego wieku i dokonuje się animalizacja człowieka: jest on traktowany nie tylko jako jedno ze zwierząt, ale jako największy wśród nich szkodnik” (Galarowicz 2025: 289). Byt ludzki jest redukowany do wymiaru biologicznego, o jego egzystencji decydują wyłącznie geny, a w związku z tym podważa się możliwość moralnego życia, dla którego czymś właściwym jest wolny wybór. Przyczynę tego stanu rzeczy Galarowicz upatruje głównie w „śmierci Boga”, która dokonała się na Zachodzie za sprawą nowożytnej filozofii. Ta „utrata Boga” ma przełożenie na życie codzienne, gdyż łączy się z zagubieniem wiary w najwyższe dobro. Skutkiem desakralizacji rzeczywistości transcendentnej jest gloryfikacja człowieka, a nawet jego ubóstwienie. Ostatecznie ten proces prowadzi do dewaluacji wartości człowieka: „Pomniejszając Boga i deprecjonując Go aż do Jego zanegowania, antropocentryzm nowożytny zarazem coraz bardziej wywyższa człowieka, przypisując mu boskie atrybuty. «Człowiek – pisze Heidegger – ustanawia sam siebie jako miarę wszystkich miar» [...]. Jednak – z drugiej strony – człowiek oraz jego wartość i godność są deprecjonowane. Święty Jan Paweł II pisze:

«tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie» (Galarowicz 2025: 14). Jednocześnie pogłębił się indywidualizm: „Człowiek czasów nowożytnych jest monadą, «samotną wyspą»” (Galarowicz 2025: 15). Skutkiem zaś wspomnianego indywidualizmu jest kryzys relacji międzyludzkich, rozpad rodziny, a przez to coraz większe osamotnienie człowieka. Jak wskazuje autor, odpowiedzią na zamknięcie jednostki w sobie były dwa totalitaryzmy, sowiecki komunizm i niemiecki narodowy socjalizm. Pomimo że oficjalnie te reżimy zostały obalone, to jednak, jego zdaniem, w dalszym ciągu trwa proces dewaluacji człowieka. Według niego ratunkiem dla zagrożonego człowieczeństwa jest powrót do wyższych wartości. Choć w filozofii współczesnej obserwuje się odchodzenie od wartości (argument tyranii prawdy), to jednak te jakości chronią przed nihilizmem i stanowią trwały fundament ludzkiego życia (Tischner). Autor jest głęboko przekonany o bytowym związku człowieka z wartościami: „[...] człowieczeństwo istnieje w pierwotnej, intymnej, głębokiej i mocnej więzi z wartościami. W tym sensie człowiek jest bytem aksjologicznym. Wymiar aksjologiczny należy do jego istoty. Człowiek jest istotą otwartą na wartości, wrażliwą na nie i pozostającą z nimi w wielorakich związkach. Dietrich von Hildebrand mówi nawet o fenomenie «zaślubin osoby ze światem wartości»” (Galarowicz 2025: 13). Opowiada się po stronie absolutyzmu aksjologicznego, jest przekonany o obiektywnym, niezmiennym istnieniu wartości, bez względu na uwarunkowania kulturowe. Autor negatywnie ocenia tak zwane „medialne gadulstwo o wartościach”, które raczej kojarzy z ucieczką od wartości niż autentyczną troską o aksjosferę. Dostrzega bowiem pewną pozorność i sprzeczność w proklamowanej obronie wartości, dla przykładu z jednej strony obrona praw zwierząt, z drugiej zaś promowanie aborcji. Uznaje za niesłuszne utożsamianie „zagrożenia wartości” z „kryzysem wartości”. Jego zdaniem kryzys wartości nie jest możliwy, ponieważ wartości istnieją niezależnie od czyjegoś uznania bądź odrzucenia. Za Stróżewskim powtarza: „Nie wierzę w kryzys wartości. Świat wartości to obiektywna, autonomiczna dziedzina rzeczywistości, rządząca się własnymi, dobrze ugruntowanymi i nienaruszalnymi prawami. Prawda jest prawdą, dobro dobrem, piękno pięknem. I doskonałość doskonałością. W tej dziedzinie kryzys jest niemożliwy. Natomiast faktem niekwestionowanym jest kryzys wrażliwości na wartości,

ich przeżywania, rozpoznawania i wcielania” (Galarowicz 2025: 13). W tym kontekście Galarowicz zastanawia się, na jakim fundamencie należy oprzeć życie sensowne, dobre i piękne. Uważa, że z pewnością wiara w Boga stanowi trwały punkt odniesienia dla ludzkiej egzystencji. Podziela poglądy filozofów reprezentujących filozofię ducha, fenomenologię, filozofię egzystencji, personalizm, dialogikę, które wskazywały na wielkość człowieka w kontraście do pozytywistycznego redukcjonizmu antropologicznego (Galarowicz 2025: 189). Wyrażnie przyjmuje postawę zaangażowaną, daleki jest od obojętności. Twierdzi: „Dlatego w tej sytuacji doniosłym zadaniem filozofów jest ukazywanie oryginalności człowieka i jego «królewskości». A jednym z głównych elementów konstytuujących tę właściwość człowieka jest jego aksjologiczno-etyczny wymiar. Oddawana do rąk czytelników książka chce na ten wymiar zwrócić uwagę i go nieco (ale tylko: nieco) oświecić” (Galarowicz 2025: 289). Odczuwa życiową misję do spełnienia jako filozof: „Patrząc obecnie na przebyte życie i na drogę filozoficznego myślenia, widzę, a uświadomił mi to ostatnio Pierre Hador, że moje filozoficzne poszukiwania przenikała pewna istotna troska. Ostatecznym celem rozświetlania przeze mnie ludzkiej egzystencji, zwłaszcza jej odniesienia do wartości i uczestniczenia w relacjach interpersonalnych, było i jest – jak mówi Hilary Putnam – «budowanie osoby ludzkiej» poprzez ukazywanie człowiekowi prawdy o sobie, zachęcanie go do zmiany sposobu bycia itp. Chciałem być – aby użyć formuły Simplicjusza – «rzeźbiarzem ludzi»” (Galarowicz 2025: 290). Należy zauważyć, że to już nie tylko chęć teoretycznego wyjaśnienia bytowości człowieka, jego przeznaczenia, ale także forma filozofii praktycznej. Galarowicz bowiem wskazuje jak żyć, ponadto chce aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu człowieczeństwa innych osób. Sam o sobie mówi, że jest „filozofem człowieka i intersubiektywności” tak jak Max Scheler, Gabriel Marcel, Karol Wojtyła, Józef Tischner (Galarowicz 2025: 7). Dodaje: „Chciałem – podobnie jak Viktor Emil Frankl i Antoni Kępiński – zrozumieć człowieka i pomagać mu żyć sensownie, godnie i pięknie. [...] I ostatecznie wybrałem drogę filozoficznego myślenia oraz pracy naukowo-dydaktycznej na wyższych uczelniach” (Galarowicz 2025: 290). Wydaje się, że działalność filozoficzna Galarowicza to także reakcja na diagnozę przeprowadzoną przez Edmunda Husserla w książce pod tytułem *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia*

transcendentalna, w której autor zarzuca odejście od podstawowych pytań dotyczących znaczenia ludzkiego życia. Jak zauważa Husserl, wprawdzie współcześni filozofowie przeżywają „konflikt egzystencjalny” spowodowany przez rozbieżności ideowe nowożytnych systemów filozoficznych, to jednak w głębi serca są przekonani o swym wielkim zadaniu wobec ludzkości: „Nie potrafimy [filozofowie – przyp. M.K.] porzucić wiary w możliwość filozofii jako zadania, a więc wiary w możliwość uniwersalnego poznania. Wiemy, że jako poważni filozofowie jesteśmy do tego zadania powołani” (Husserl 2024: 35). Dlatego uprawianie filozofii nie jest sprawą prywatną, lecz ma wymiar społeczny: „Jesteśmy zatem w naszym filozofowaniu – jakże moglibyśmy na to nie zważać – funkcjonariuszami ludzkości. Całkiem osobista odpowiedzialność za nasze własne prawdziwe istnienie jako filozofów w naszym własnym, wewnętrznym, osobistym powołaniu niesie w sobie jednocześnie odpowiedzialność za prawdziwe istnienie ludzkości, które jako takie zawsze nakierowane jest ku *telos* i może dojść do urzeczywistnienia, o ile w ogóle może, jedynie przez filozofię, poprzez nas, o ile poważnie jesteśmy filozofami” (Husserl 2024: 35).

Omawianą część *Antropodramatyki* należy potraktować jako formę upowszechniania wiedzy antropologiczno-aksjologicznej w społeczeństwie. Nie może umknąć uwadze fakt, że Galarowicz to również popularyzator wiedzy filozoficznej. Autor oświadcza: „Moja książka nie jest naukowym traktatem z antropologii wartości, lecz jedynie wprowadzeniem do niej. Zawarte w niej rozważania mają charakter eseistyczny i są wyrażone za pomocą języka dydaktyczno-popularyzatorskiego” (Galarowicz 2025: 8). Ta wypowiedź pozbawia czytelnika naukowych oczekiwań wobec tej książki. Nie ulega wątpliwości, że autor preferuje eseistyczną formę filozofowania, która jest czymś więcej niż poznanie zdroworoządkowe, ale nie jest metodą naukową. Według *Słownika terminów literackich* esej to „szkic filozoficzny, naukowy, publicystyczny lub krytyczny, zazwyczaj pisany prozą, swobodnie rozwijający interpretację jakiegoś zjawiska lub dociekanie problemu, eksponujący podmiotowy punkt widzenia oraz dbałość o piękny i oryginalny sposób przekazu. Wywód myślowy zawarty w esej w małym na ogół stopniu respektuje standardowe metody rozumowań. Obok związków logicznych występują w nim nieskrępowane rygorami naukowymi skojarzenia pomysłów,

a obok zdań weryfikowalnych – poetyckie obrazy, paradoksalne sformułowania, błyskotliwe aforyzmy, nierzadko elementy narracyjne lub liryczno-refleksyjne” (*Słownik terminów literackich* 1989: 301). Forma literacka wybrana przez Galarowicza w tym tekście nie jest czymś wyjątkowym w kontekście filozofii europejskiej, gdyż – jak współcześni badacze literatury wskazują – cechy tego gatunku były już obecne w pismach starożytnych filozofów, takich jak Platon, Plutarch, Seneka (Bernacki, Pawlus 1999: 523). Zdaniem Michaiła Bachtina, do rozwoju nowożytnego eseju przyczynił się znany już w starożytności gatunek *soliloquium*, definiowany jako „literacko-filozoficzna forma rozmowy człowieka z samym sobą, metoda samopoznania, której przykładem są *Rozmyślenia* Marka Aureliusza oraz późniejsze *Wyznania* św. Augustyna” (Bernacki, Pawlus 1999: 523). W XVII wieku esejem posługiwali się John Locke, Kartezjusz oraz Pascal; w XVIII i XIX wieku – Samuel Taylor Coleridge, Charles Dickens, John Ruskin, John Henry Newman, Henry David Thoreau, Xavier de Maistre, Johann Wolfgang Goethe, Friedrich Schiller, Johann Gottfried Herder czy Friedrich Nietzsche (Bernacki, Pawlus 1999: 523). Z kolei w XX wieku wśród autorów piszących eseje znaleźli się Oscar Wilde, G.K. Chesterton, Aldous Huxley, T.S. Eliot, André Gide, Albert Camus, Jean-Paul Sartre, Roger Caillois, Thomas Mann, Miguel de Unamuno, José Ortega y Gasset (*Słownik terminów literackich* 1989: 129).

Książka *Antropodramatyka. Życie wartościami i czynić dobro* składa się ze Wstępu, Wprowadzenia i trzech części: I. „Człowiek jako swoista wartość” – ukazującej człowieka jako arcyenne dobro; II. „Człowiek wobec wartości” – zawierającej opis różnych sposobów partycypacji w wartościach; III. „Czynić dobro” – omawiającej wartości moralne. Poszczególne elementy tej publikacji mają dość rozbudowaną strukturę, zawierają liczne rozdziały i podrozdziały, wzbogacone bibliografią z zakresu literatury przedmiotu, co świadczy o gruntownej znajomości omawianego tematu.

Galarowicz nie prezentuje oryginalnych twierdzeń w zakresie antropologii aksjologicznej. Oświadcza: „[...] korzystam z osiągnięć innych myślicieli, przede wszystkim fenomenologów, personalistów, dialogików i etyków odpowiedzialności” (Galarowicz 2025: 8). Posługuje się Tomaszem Mazurą klasyfikacją współczesnej filozofii polskiej. Własne rozważania sytuuje w obrębie filozofii wartości

i etyki (Roman Ingarden, Władysław Stróżewski, Józef Tischner); w tradycji mądrościowej (m.in. Tadeusz Kotarbiński, Henryk Elzenberg, Władysław Tatarkiewicz, Józef Tischner) oraz w propedeutyce filozofii (Kazimierz Ajdukiewicz, Władysław Tatarkiewicz) (Galarowicz 2025: 7, 8). Galarowicz podkreśla: „Celem tego tomu *Antropodramatyki* nie jest opracowanie aksjologii, lecz rozważenie dwóch zagadnień z zakresu antropologii wartości: «człowiek jako swoista wartość» oraz «człowiek wobec wartości». Aby to zrobić, należy najpierw odwołać się do elementarnego doświadczenia aksjologicznego” (Galarowicz 2025: 28). Przede wszystkim za Tischnerem interesują go dwie kwestie: „jak ja wobec nich [wartości – przyp. M.K.] istnieję, czy je realizuję, czy się im sprzeniewierzam?” (Galarowicz 2025: 7). Nie zajmuje się więc ani ontologią, ani epistemologią wartości. Nie wyjaśnia istoty wartości, sposobu ich istnienia i poznania. Twierdzi, że korzysta z intuicji aksjologicznej Schelera, Hildebranda, Hartmanna, Ingardena (Galarowicz 2025: 7). Ponieważ antropologia aksjologiczna Galarowicza jest zakorzeniona w codziennym doświadczeniu człowieka, dlatego nie przyjmuje on żadnych założeń *a priori*, które niejako „z góry” by definiowały byt ludzki. Podobnie jest w realistycznej teorii osoby, w której analiza tak zwanych „moich działań”, czyli różnorodnych aktów spełnianych przez podmiot, prowadzi do odkrycia ich źródła, czyli ludzkiej „jaźni” oraz natury bytu. Autor opowiada się więc po stronie realizmu filozoficznego, który w historii filozofii europejskiej konkuruje z idealizmem. Kieruje uwagę na podstawowe doświadczenie cielesności, duchowości (np. decyzyjności, miłości, cierpienia itp.) oraz społecznego aspektu ludzkiej egzystencji. W tym kontekście antropologicznym wskazuje na podstawowe doświadczenie aksjologiczne właściwe każdemu człowiekowi, polegające na intuicji wartości: „Żyjąc, zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy w jakiś pierwotny sposób powiązani z wartościami, odczuwamy, że między nami a nimi [wartościami – przyp. M.K.] zachodzi jakaś intymna i mocna więź. Jesteśmy zakorzenieni w aksjosferze” (Galarowicz 2025: 11). Zdaniem autora, fundamentem związku człowieka ze sferą wartości jest jego godność, będąca także jednym z głównych dóbr stanowiących podstawę kultury i cywilizacji Zachodu. Twierdzi: „Do istoty człowieczeństwa należy godność i ja aksjologiczne. Ponieważ jest on [człowiek – przyp. M.K.] również istotą przeżywającą, doświadcza także swojej godności i ma poczucie własnej wartości”

(Galarowicz 2025: 41). Wprawdzie godność ludzka jest respektowana na poziomie teoretycznych deklaracji, jednak praktyka życia jest ich zaprzeczeniem. Fakt godności ludzkiej uzasadnia odwołując się do doświadczenia fenomenologicznego, podobnie jak to czynili Wojtyła i Tischner. Za Hildebrandem Galarowicz rozróżnia wartości ontyczne i wartości jakościowe. Pierwsze z wymienionych – wartości ontyczne – wiążą się z rodzajem bytu: „[...] każdy człowiek z racji tego, że jest człowiekiem, osobą, jest tą swoistą, pierwotną i fundamentalną wartością, którą nazywamy właśnie godnością” (Galarowicz 2025: 55). Natomiast wartości jakościowe to cechy bytu: „Człowiek jest wyposażony w różne wartości jakościowe: jest zdrowy, przystojny, inteligentny, szczodry itp.” (Galarowicz 2025: 55). Wśród wartości jakościowych znajdują się wartości vitalne, estetyczne, intelektualne, moralne. Charakteryzuje je stopniowalność, zmienność i utracalność; są więc luźno związane z bytem ludzkim. Jak podkreśla Galarowicz: „Godność jest pierwotniejsza i bardziej fundamentalna niż wartości jakościowe; nie wynika z żadnej z nich i z ich sumy. Nie można jej jednak utracić; nawet gdyby człowiek został pozbawiony zdrowia i urody, gdyby się zdemoralizował – jego godność nie uległaby unicestwieniu czy nawet pomniejszeniu. Jest ona nienaruszalna nie tylko w tym sensie, że nie można jej pozbawić człowieka od zewnątrz, ale także dlatego, iż sam człowiek nie może jej utracić. Istnieje ścisły związek między godnością a prawem naturalnym. Różniąc się pod wieloma względami – pochodzenia, rasy, płci, stopnia rozwoju itd. i posiadając różne wartości jakościowe – zdrowie, inteligencję itp., wszyscy jesteśmy równi w jednym: w godności, w człowieczeństwie” (Galarowicz 2025: 56). W ocenie Galarowicza: „Deprecjonowane są obecnie wartości wysokie: metafizyczne, religijne i moralne. Natomiast wywyższane są wartości użyteczne (cywilizacyjne) oraz hedonistyczne” (Galarowicz 2025: 16). To konsekwencja tak zwanego „przewrotu wartości”, który dokonał się w nowożytności. Jak wskazał Scheler, wówczas jedne wartości zdegradowano, inne znobilitowano. Według Galarowicza do najważniejszych wartości należy wolność i prawda. Jednak wiele wątpliwości budzi w nim współczesny sposób rozumienia tych wartości. Pierwsza z nich – wolność – jawi się aktualnie jako jedyne dobro: „Być wolnym znaczy dla człowieka współczesnego: robić to, na co ma ochotę, ulegać zachciankom, kaprysom itp. Wolność jest utożsamiana ze swawolą. Obojętne jest, co się wybiera,

ważne jest – że się wybiera. Człowiek ten traktuje siebie jako demiurga: wydaje mu się, iż jego moc jest tak wielka, że może określać swoją naturę i ustanawiać naturę dobra i zła” (Galarowicz 2025: 15, 16). Kult tak rozumianej wolności wiąże się z negatywnym stosunkiem do podstawowej wartości poznawczej: „Prawda jest deprecjonowana i zagrożona, a nawet negowana. Istnieje wiele zagrożeń prawdy; relatywizm, ideologie, poprawność polityczna, fetyszyzm naukowy, fakt, że wzrostowi wiedzy i informacji nie towarzyszy większa mądrość, zanikanie sztuki rozmawiania i dyskusowania, brak autorytetów i brak krytycyzmu wobec nich i konformizm” (Galarowicz 2025: 16). Jak podkreśla autor, nowożytny sposób myślenia o wartościach doprowadził do ich subiektywizacji i psychologizacji, zredukowano bowiem obiektywne jakości do przeżyć podmiotu. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest relatywizm etyczny i aksjologiczny, który wywołał kryzys nadziei oraz pustkę egzystencjalną współczesnego człowieka. Z tego względu tak pilną potrzebą na terenie antropologii aksjologicznej jest filozofia nadziei, eschatologia oraz wizja życia etycznego. Konieczne jest więc rozstrzygnięcie dotyczące celu ostatecznego życia człowieka – doczesność czy wieczność? Brak perspektywy życia wiecznego sprzyja materialistycznej wizji życia, wyrażającej się w kulcie dobrobytu, hedonizmie oraz konsumpcjonizmie. Alternatywne sposoby egzystencji są zawarte w etyce życzliwości, etyce troski, etyce wartości, etyce dialogicznej, etyce personalistycznej oraz etyce odpowiedzialności (Galarowicz 2025: 18).

Niewątpliwie książka Galarowicza *Antropodramatyka. Życie wartości i czynić dobro* przyczynia się do głębszego rozumienia człowieka, aksjologiczno-etycznego wymiaru ludzkiej egzystencji. Ponieważ człowiek jest bytem złożonym, dlatego refleksja antropologiczna z konieczności jest wieloaspektowa, czego wyrazem są kolejne części *Antropodramatyki*. W prezentowanym tomie przedmiotem zainteresowania jest związek człowieka z wartościami, który, według autora, nadaje głębszy sens życiu, wznosi ludzką egzystencję na wyższy poziom. To niejako antidotum na współczesną animalizację człowieka, polegającą na zredukowaniu jego bytowości do poziomu zmysłowo-materialnego. Warto zauważyć, że powszechnie sygnalizowany kryzys we współczesnej kulturze to ostatecznie kryzys człowieka, polegający na braku rozumienia siebie, a w konsekwencji swoich wytworów oraz przeznaczenia (celu ostatecznego). Dlatego nadal

aktualna jest starożytna zasada mądrościowa „poznaj samego siebie”, która stała się także inspiracją dla refleksji antropologicznej Galarowicza. Już Arystoteles w I Księdze *Metafizyki* wyraził znamienne myślenie: „Wszystkim ludziom wrodzone jest pragnienie poznania” (Arystoteles 1998: 2). Choć zmieniają się uwarunkowania cywilizacyjne i kulturowe, to jednak człowiek, jego natura, pozostaje niezmienna. Naturalna ciekawość poznawcza, na którą zwrócił uwagę Stagiryta, winna być bodźcem do odkrywania różnych aspektów człowieczeństwa. Pomimo że książka Galarowicza nie jest rozprawą naukową, to jednak ma wysoką wartość poznawczą, jest opracowaniem rzetelnie udokumentowanym licznymi cytatami filozofów i myślicieli, które wyrażają jego sposób myślenia. Z pewnością publikacja ta popularyzuje antropologię aksjologiczną wśród studentów filozofii, ale także osób o zainteresowaniach humanistycznych. Warto podkreślić, że problematyka antropologiczna ma także istotne znaczenie dla pedagogów, którzy w sposób świadomy i celowy zajmują się wychowaniem i kształtowaniem człowieka. Te wymienione procesy nie mogą być przypadkowe, dlatego powinien on wiedzieć, kim jest człowiek, jaki jest jego związek z wartościami, jaki jest cel życia ludzkiego. Książka Galarowicza może być doskonałym przewodnikiem dla wszystkich, którzy na co dzień zajmują się człowiekiem, zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym.

Bibliografia

- Arystoteles (1998). *Metafizyka*, przeł. T. Żeleźnik, t. 1, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Bernacki M., Pawlus M. (1999). *Słownik gatunków literackich*, wyd. 2, Białsko-Biała: „Park”.
- Galarowicz J. (2025). *Antropodramatyka. Życie wartościami i czynić dobro*, Kraków: Petrus.
- Husserl E. (2024). *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, przeł. S. Walczewska, Kraków: Vis-à-vis.
- Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda (2012). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński (1989). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tatarkiewicz W. (1993). *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



ADRES DO KORESPONDENCJI:

Dr Monika Maria Kowalczyk
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
Instytut Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa
E-mail: monika.kowalczyk@ignatianum.edu.pl